

Berlin będzie „dekolonizował” swoje ulice

13 kwietnia 2018

Rządzące Berlinem partie lewicowe przyjęły wczoraj wspólną deklarację o zmianie nazw ulic przypominających niemiecką kolonizację Afryki. Nowe nazwy uhonorują bohaterów niepodległości z krajów podbitych niegdyś przez Niemców. To nowy etap uświadamiania sobie przez naszych zachodnich sąsiadów swej kolonialnej przeszłości.

„Dzielnica afrykańska do dziś gloryfikuje niemiecki kolonializm i jego zbrodnie. To nie do pogodzenia z naszą koncepcją demokracji i trwale szkodzi reputacji Berlina” – mówi tekst, przeciwko któremu głosowali chrześcijańscy demokraci kanclerz Angeli Merkel, liberałowie i skrajnie prawicowa Alternatywa dla Niemiec (AfD).

„Dzielnica afrykańska” to potoczna nazwa części dzielnicy Wedding po zachodniej stronie miasta. Jest pozostałością po projektach przedsiębiorcy Carla Hagenbecka, który przed pierwszą wojną światową planował tu zbudowanie „ludzkiego zoo”, w którym publiczność miała oglądać klatki z afrykańskimi zwierzętami i ludźmi. Przegłosowana deklaracja mówi o zmianie nazw kilku ulic w tym rejonie.

Chodzi np. o ulicę Adolfa Lüderitza, założyciela Niemieckiej Afryki Południowo-Zachodniej, dzisiejszej Namibii. Okupacja tego kraju w latach 1884-1918 była szczególnie brutalna. Od 1904 do 1908 r., kiedy wybuchło tam powstanie przeciw kolonizatorom, wojsko niemieckie wymordowało setki tysięcy osób z plemion Herero i Nama. Tę masakrę uważa się za pierwsze dwudziestowieczne ludobójstwo.

Podobnie zniknie nazwa Petersalle (od nazwiska kolonizatora Tanzanii) i placu Nachtigal, od nazwiska Gustava Nachtigala, który w 1884 r. anektował dla Niemiec Kamerun i Togo. Zamiast

nich, na tabliczkach zostaną wypisane nazwiska afrykańskich bojowników o wolność, np. Rudolfa Manga Bella, bohatera kameruńskiej niepodległości, Anny Mungundy z namibijskiego plemienia Herero czy Corneliusa Frederiksa, przywódcy plemienia Nama, którzy walczyli przeciw Niemcom.

Według berlińskiego dziennika „Tagesspieler”, zmiany te mogą jeszcze natrafić na sprzeciw części mieszkańców. Decyzję miejskich rajców będą mogli kontestować przed sądami.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu